Rok VI! Kraków-Podgórze, Niedziela 25 Października 1908 Nr. 246

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Dyplomatyczna klęska Austryi i nowa komplikacya na Wschodzie.

Dzienniki wiedeńskie przedwczoraj tryumfowały z powodu zwycięstwa austryackiej dyplomacyi w Konstantynopolu.

Turcya rozpoczęła z Austryą i Bułgaryą bezpośrednio układy w sprawach bałkańskich — i wobec tego konferencya mocarstw okazywała się zbyteczną. Ale angielska dyplomacya była zręczniejszą od austryackiej. Pod presyą angielskiego ambasadora rząd turecki zerwał z Austryą i Bułgaryą układy i zażądał, aby kompleks spraw bałkańskich poddany był decyzyi konferencyi mocarstw.

Jeśli się zważy, że układy miały już przebieg pomyślny i Austrya godziła się nawet jako kompensatę za aneksyą przejąć część długu ottomańskiego, to nagłe zerwanie układów równa się wielkiej klęsce austryackiej dyplomacyi. W kołach politycznych twierdzą też, że obrażona Austrya nie tylko że nie weźmie udziału w konferencyi, ale co więcej, że opróżnienie sandżaku nowobazarskiego będzie odrzeczone. Nie brak nawet głosów, że przyrzeczone opróżnienie sandżaku zupełnie będzie cofnięte. Mimo tego naprężenia stosunków możliwości zbrojnego konfliktu Austryi z Turcyą nikt nie przypuszcza.

Żądania i groźby Serbii.

W Belgradzie nastrój wojenny i bojkot austr. kupców utrzymuje się w całej pełni. Dzienniki angielskie, sprzyjające Serbii, dowiadują się, że Serbia napewno domagać się będzie dla siebie i dla Czarnogóry południowej części Bośni (!) Gdyby życzeniu temu nie stało się zadość przyjść może do wojny (?!), jeżeli nie teraz — z powodu silnych mrozów — to z najbliższą wiosną.

Pojawiły się pogłoski, że Serbia i od Turcyi zażąda odszkodowania. Wobec tego serbski poseł Nenadowicz oświadczył Porcie, że Serbia nie żąda Sandżaku jako kompensaty.

Serbski minister spraw zagranicznych Milanowicz nadesłał z Berlina radzie ministrów drugi raport, w którym stwierdza zupełne niepowodzenie swej misyi. Kanclerz Bülow oświadczył, że nie udzieli Milowanowiczowi posłuchania, jeżeli ten będzie chciał konferować z nim o sprawie serbskiej.

Milanowicz w swym raporcie donosi dalej, że wątpi, by Serbia zdobyła cośkolwiek w Berlinie. Serbia będzie miała na konferencyi bałkańskiej trudne stanowisko.

Obawa kontrrewolucyi w Turcyi.

Reakcyjne żywioły tureckie wszczęły ruch, podobny do działalności „czarnych sotni“. Jeden z dzienników w Konstantynopolu, donosząc o kontrrewolucyi przygotowanej przez Staroturków, zapewnia, że w ostatnich dniach sprzedano w Konstantynopolu 30.000 rewolwerów.

„Osobistość za kulisami“.

(Pamflet Niemców na austr. następcę tronu).

Od początku przesilenia na Wschodzie część prasy Rzeszy niemieckiej mniej albo więcej otwarcie i zręcznie podburza opinię publiczną przeciwko Austro-Węgrom. Prasa niemiecka twierdzi, że wywiodły one Rzeszę niemiecką w pole. Niemcy poniosły skutkiem taktyki bar. Aehrenthala ciężkie straty materyalne i moralne. — Tylko Austro-Węgry ciągną korzyści z trójprzymierza (!!). Tę polemikę prasy niemieckiej przeciwko Austro-Węgrom rozdmuchują na dobitek bardzo zręcznie angielscy agenci, aby zasiać między Austro-Węgrami i Rzeszą niemiecką nieporozumienia, mające wreszcie doprowadzić do zupełnego odosobnienia Rzeszy.

Te narzekania na Austro-Węgry doszły do szczytu w gazetach nadreńskich. Ukazał się tam artykuł inspirowany, wymierzony wprost przeciwko arcyksięciu Ferdynandowi. Nosi on tytuł: „O osobistość za kulisami“. („Der Mann hinter der Szene“).

Nieprzyzwoicie i kłamliwie przedstawia następcę tronu jako tego, który zakłócił pokój w Europie. — Przypisuje mu zamiar zmienienia sankcyi pragmatycznej za pozwoleniem parlamentów zaraz po wstąpieniu na tron. Twierdzi, że jest reprezentantem dawnego systemu reakcyjnego, wrogiem konstytucyi i demokracyi. — Zarzuca mu, że jego polityka doprowadzi z czasem do ogólnej wojny europejskiej.

To tylko część zarzutów. Silniejszych, zjadliwszych ustępów paszkwilu niepodobna powtórzyć. Cel artykułu jasny: dyskretowanie przyszłości Austryi.

Onegdaj ukazało się w poważnym angielskim dzienniku „Standard“ doniesienie, jakoby arcyksiążę Franciszek Ferdynand miał się wyrazić, że stanowisko Niemiec wobec aneksyi Bośni i Hercegowiny wykaże prawdziwą wartość sojuszu i przekona Austro-Węgry, czy sojusz ten odpowiada ich interesom, czy też byłoby korzystniejszem stworzyć inne kombinacye.

Rządowe austryackie Biuro korespondencyjne zaprzeczyło dziś temu doniesieniu jako zmyślonemu. Mimo urzędowego *dementi* uważamy informacye korespondenta „Standarda“ za bardzo prawdopodobne.

Polakom domów nie wolno budować!

Skutki łotrowskiego „prawa osadniczego“ w Zaborze pruskim.

Z Minikowa pod Poznaniem otrzymało jedno z pism poznańskich list od robotnika:

„Oto owoce pruskiego prawa osadniczego. Kiedy w roku zeszłym, w kwietniu, prosiłem pana komisarza o udzielenie mi pozwolenia na budowę domu mieszkalnego, to komisarz odpowiedział mi: „Es wird versagt“. Wtenczas posłałem wniosek mój do pana landrata, a po kwartale otrzymałem od prezesa regiencyjnego odpowiedź, która brzmiała: „Ich lehne ab“. Wiedziałem, że i w najwyższym sądzie berlińskim z pewnością nic nie wskóram, przeto wniosłem prośbę do króla pruskiego. Spodziewałem się stamtąd przyzwolenia na budowę domu, lecz tymczasem po drugim kwartale, otrzymałem od naczelnego prezesa Ks. Poznańskiego taką odpowiedź: „Auf Befehl Sr. Majestaet ist es mir zum Entscheiden eingesandt“ (na rozkaz króla Jegomości przysłano mi do decyzyi) i w końcu powiada: „Ich sende Ihre Beschwerde als unbegründet zurück“ (odsyłam Pańskie zażalenie jako nieuzasadnione).

Nie zadowoliłem się tem i napisałem jeszcze raz po niejakim czasie prośbę do króla pruskiego i teraz już w czterech tygodniach otrzymałem znów odmowną od naczelnego prezesa odpowiedź. A więc nie ma pozwolenia na dom mieszkalny dla Polaka! Owszem na chlew dla świń, kur i królików otrzymałem pozwolenie, więc mój inwentarz znajduje większe uwzględnienie aniżeli ja, który musiałem służyć trzy lata królowi pruskiemu. — Dano mi wówczas markę na drogę i marsz do domu, staraj się teraz o życie... A kiedy zacząłem pracować i oszczędzać, uskładałem sobie kilka groszy, kupiłem kawałek roli i chciałem postawić chatę, aby na starość mieć własne schronienie, to mi władze podają „wird versagt“, „ich lehne ab“ itd. Ale kiedy byłem do wojska zdatny, to nie mówiono „ich lehne ab“! Tak więc dbają władze pruskie o polski lud roboczy.

Kiedy ojcowie nasi szli na wojnę francuską, to im obiecywano bardzo wiele, a teraz co mamy za to? teraz biedny polski robotniku stój pod gołem niebem, albo przymieraj z głodu.

A w dodatku bibuły polakożercze śmią jeszcze świat okłamywać, że to co gazety polskie pisały o biednym Drzymale, to jest „czczą bajką“. — Niech przyjdą na miejsce, choćby i do mnie, a przekonają się, że jest faktem, iż nie wolno mi domu budować. Kłamcy lutersccy!“

Władysław Niemaczewski, robotnik.



Przysięga niewinności. (Patrz „Ze świata“).

KRÓL POWIETRZA.

50 Powieść z najbliższej przyszłości

przez Ludwika Szczepańskiego.

(Ciąg dalszy).

Wprawdzie istniało jeszcze formalnie trójprzymierze niemiecko-austryacko-włoskie, ale faktycznie między Austryą a Niemcami objawiał się coraz większy rozdźwięk. Propaganda pangermanistyczna w Czechach, doznająca cichego poparcia ze strony synów cesarza Wilhelma, gniewała bardzo sfery dworskie w Austryi. W austryackich kołach politycznych przeświadczenie o niebezpieczeństwie, na jakie Austrya z powodu trójprzymierza jest narażona, objawiało się z roku na rok coraz dobitniejszemi głosami przestrogi i protestu.

„Austrya, zawikłana w hazardowną, do katastrofy prowadzącą politykę znienawidzonych przez cały świat Prus, naraża swe najżywotniejsze interesy“ — twierdzili zgodnie wybitni przywódcy słowiańskich stronnictw politycznych, a głosy te znajdowały echo już nawet w kołach Niemców katolickich i w kołach feudalnej szlachty niemieckiej, stosującej się zresztą zawsze do opinii sfer dworskich. Jakoż kierownik austryackiej polityki zagranicznej oświadczył znacząco na wiosennem posiedzeniu delegacyj w Wiedniu w 1911 r., iż Austrya nie da się nakłonić do udziału w awanturniczych przedsięwzięciach....... Słowa te, komentowane przez prasę w tym sensie, że Austrya nie będzie sekundowała Prusom — ubodły bardzo cesarza Wilhelma — i między dworami wiedeńskim a berlińskim przyszło do znacznego oziębienia stosunków.

W następstwie tych wypadków Prusy ze zdwojoną energią prowadziły akcyę zbrojenia się. Całe Niemcy przyklasnęły też słowom cesarza Wilhelma, który na bankiecie w kasynie oficerskim pułku grenadyerów w Poczdamie, w toku swej mowy, bombastycznej jak zawsze i szczękającej żelazem, zacytował za Schillerem słowa Wilhelma Tella: „Der Starke ist am mächtigsten allein“.

Szał antypolski w r. 1911 doszedł w Prusiech do szczytu; ustawa o wywłaszczeniu Polaków i kagańcowa ustawa o zgromadzeniach, lubo stosowane z całą pruską brutalnością, nie wydały spodziewanych owoców — i hakatyści, ziejąc wściekłą nienawiścią przeciw Polakom, domagali się nowych zarządzeń wyjątkowych przeciw prasie polskiej i ograniczenia politycznych praw polskich wyborców.

Grożąc butnie żelazną pięścią całej Europie, Prusacy na ziemiach zabranych w systemie ucisku nie cofali się przed żadnem barbarzyństwem, uważając się za rasę wyższą, za rasę „panów“. Pycha nacyonalistyczna podniecała furor wojenny, przekonanie o niezwalczonej sile militarnej zdwajało słynną brutalność pruską, której i w stosunkach międzynarodowych Prusy wyrzec się nie chciały i nie umiały. Wierząc w gwiazdę Hohenzollernów, cesarz Wilhelm nie kłopotał się izolacyą Niemiec, a całe Niemcy, nie wyłączając socyalistycznej partyi, były nastrojone wojowniczo.

Do ogólnego zaniepokojenia mocarstw europejskich, przyczyniały się jednak nietyle zbrojenia lądowe i morskie, ile zbrojenia aeronautyczne.

Począwszy od roku 1908 wszystkie państwa poczęły za przykładem Francyi gorliwie zajmować się problematem żeglugi powietrznej. Wszędzie budowano balony ze sterem i studyowano problemat aeroplanów. Epokowe próby braci Wright, podjęte w roku 1908 w Ameryce i Paryżu, próby Farmana, Delagrange'a i kilkunastu innych śmiałych i pomysłowych pionierów awiatyki, rozwiązały w zasadzie problemat „maszyny latającej, cięższej od powietrza“ — i dowiodły zarazem, że nie balon, ale aeroplan jest latawcem przyszłości.

Balon ze sterem, ta ogromna kosztowna machina, umożliwiał wprawdzie ładowanie wielkich ciężarów — ale balon, aczkolwiek zaopatrzony w najsilniejsze motory, pozostawał zawsze igraszką wiatru i był przy lądowaniu narażony na największe niebezpieczeństwa. Wogóle wzlot balonu odbywać się mógł tylko przy zupełnie sprzyjających warunkach atmosferycznych, a w razie burzy, kolos balonowy był nieuchronnie zgubiony, jeźli opadł na ziemię. Niemniej balon w wojnie pozycyjnej, w fortecach, oddawać mógł niepospolite usługi, a także w wojnie polowej odegrać pewną rolę, służąc do celów wywiadowczych. Nie ulegało też wątpliwości, że pocisk wybuchowy rzucony z takiego balonu, nadzwyczaj demoralizujący wpływ wywierać musiał na armię polową lub załogę twierdz.

Dalszy ciąg nastąpi.

Ten list robotnika polskiego jest w swej prostocie wymownem świadectwem ohydnego barbarzyństwa rządu pruskiego.

Osobliwe stworzenia.

Słynny dzisiaj w Paryżu Zizi-Bambula, mniemany syn goryla i Murzynki (co się okazało nieprawdą) przypomniał różne osobliwe stworzenia, produkowane publicznie i zaopatrywane w fantastyczne rodowody.

Słynny Barnum puścił ich w świat sporo. Umiał je też zareklamować odpowiednio. Pierwsza z jego osobliwości, która w swoim czasie wiele hałasu w świecie zrobiła, była Syrena, co prawda, wystawiona publicznie już po śmierci. Była to poprostu ogromna ryba, której część przednia wykazywała niejakie podobieństwo do głowy i biustu kobiecego. Barnum umiał tego potwora produkować tak szumnie, z takim aparatem „naukowym“, że wielu łatwowiernych zbałamucił. Potwór był sfabrykowany.

Autentyczny już był potworek, urodzony przed 40 laty w jednym z przytułków paryskich. Stworzenie to — bo dzieckiem nazwać je trudno — żyło tylko kilka minut. Podobne było zupełnie do żaby. Usta i oczy miało wysoko w czaszce osadzone, palce rąk i nóg miało połączone błonkami. Ludzkiego nie w sobie nie miało. Przyczyny tego osobliwego zniekształcenia dociec nie było można. Rodzice byli ludźmi zupełnie normalnymi, matka przed jego urodzeniem nie uległa żadnej chorobie ani wypadkowi.

Toż samo muzeum paryskie, w którem mieszczą się szczątki, „człowieka-żaby“, posiada też zwłoki „człowieka-słonia“, który za życia produkował się po budach jarmarcznych. „Człowiek-słoń“ w górnej połowie ciała zbudowany był normalnie, miał jednak nogi niezwykle grube, niekształtne i pokryte szorstką skórą, podobną do słoniowej. Pokazując go, impresario ostrzegał publiczność: „proszę go nie drażnić!“ Ostrzeżenie to było zbyteczne, biedny „człowiek-słoń“ nie mógł się bowiem wcale ruszać o własnej sile.

Istniała też „kobieta-tygrysica“, której dzieje przypominają dzieje Zizi-Bambuli. „Tygrysica“ ta była osóbką wcale przystojną. Na twarzy miała skórę normalną, na reszcie ciała jednak pokrytą białemi i brunatnemi pręgami, w rodzaju tygrysich. O swojem pochodzeniu mówiła tajemniczo, dawała jednak do zrozumienia, że jej matką była biała kobieta, ojcem zaś... tygrys bengalski. — Wkrótce jednak w pobliskiem panoptikum pojawiła się „jedyna prawdziwa kobieta-tygrysica“, porosła włosem tygrysim. Obie artystki robiły sobie zawziętą konkurencyę i jedna oskarżała drugą o oszustwo.

Wreszcie zdecydowała się „tygrysica“ skórą porosła zdemaskować „tygrysicę“ tylko pręgowaną. Pojawiła się w budzie swojej rywalki, rzuciła się na nią i szczęła jej obrabiać obnażone ramiona mokrą szczotką. Zanim rywalka się spostrzegła, o co chodzi, już jej ramiona były białe zupełnie. Awantura ta miała jeszcze epilog w sądzie, który pozbawił ostatecznie tygrysa bengalskiego praw ojcostwa.

Obecnie objeżdża wszystkie pięć części świata „człowiek-pies“, który też niekiedy jako „człowiek-lew“ występuje. Jest to młody Rosyanin z Syberyi, cały gęstym włosem porośnięty. Gdyby nie chodził na dwóch nogach i nie mówił kilkoma językami, nikt by go nie wziął za człowieka. Owłosienie jego jest autentyczne i uczeni z zaciekawieniem badali tę dziwną igraszkę natury.

Podróżuje też obecnie po świecie „człowiek z baranią głową“, czego nie należy brać w przenośni. Człowiek ten ma głowę nienormalnie ukształtowaną, szczęki bardzo naprzód wysunięte, płaski nos nad grubemi wargami, a pod niskim czołem sterczą mu wielkie, niesłychanie bezmyślne oczy szaro-zielone. Biedak ten nie był tak potwornie brzydki z urodzenia — pewien impresaryo „wydoskonalił“ mu tylko przez stosowne bandażowanie nieforemności czaszki.

Nauka różnie się wypowiada co do pochodzenia tych osobliwych formacyj; jedno jest tylko ustalone, iż żadna z nich nie ma fantastycznego rodowodu ludzko-zwierzęcego. Dlatego też sława wszelkiego Zizi-Bambuli, obecnego czy przyszłego, nigdy trwałą być nie może...

Przepowiednie polityczne u Wentzla.

(Podsłuchane przy bufecie).

U Wentzla, gdzie się zbierają sami poważni „radcy“, stanęło przy bufecie trzech panów zażywnych i politykowało:

— Więc jakże? Będzie wojna, czy wojny nie będzie?

— Jedno z dwojga: albo wojna będzie, albo jej nie będzie.

— Mądrze powiedziane. Tak się wyrażać powinien każdy przewidujący polityk.

— Jeśli jednak wojna będzie, ciekawym, kto się z kim pobije?

— Amatorów nie brak: Serbia z Austryą, Bułgarya z Turcyą; albo: Serbia z Bułgaryą; albo: Grecya z Turcyą; albo: Rosya z Austryą; wreszcie: Anglia z Niemcami. Jak widzicie, jest w czem wybierać.

— Wszystkie wasze przepowiednie funta kłaków nie warte — wmieszał się do rozmowy jegomość z obliczem, napiętnowanem pesymizmem. — Na dwoje, albo na troje i na czworo babka wróżyła. Takie „dyagnozy polityczne“ stawiać łatwo.

— A pan radca co sądzi? Jaki będzie wynik tego galimatyasu bałkańskiego?

— Jednego jestem pewien: Mieńszikow napisze artykuł, że wszystkiemu winni Polacy, że są „zdrajcami Słowiańszczyzny“, bo nie protestowali w delegacyach przeciw aneksyi Bośni i Herzegowiny.

— Ależ takich „zdrajców Słowiańszczyzny“ było więcej. Nawet Czesi, nie mówiąc już o Słoweńcach i Chorwatach, wyrażali swe zadowolenie z przyłączenia do Austryi krajów o ludności słowiańskiej.

— Tak, ale Czechom i Słoweńcom „Nowoje Wremia“ nic nie zrobi, a nam zrobi — obstawał przy swoim pesymista. — Napisze, że jesteśmy „sługami germanizmu“, a „Rossia“ w lot odpowie: „ergo“ należy zamknąć szkoły prywatne w Królestwie. Taki będzie dla nas skutek bezpośredni przewrotu na Bałkanach.

Milczenie.

— Nie wierzycie? To się załóżcie: trzymam jeden przeciw dziesięciu.

Nikt założyć się nie chciał.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Rewizor z Petersburga“ popoł, „Michasia i jej matka“ wiecz.

Teatr ludowy: „Rozkosze Warszawy“ popoł., „Bohater przedmieścia“ wiecz.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Sposób na żony“.

Teatr ludowy: „Bohater przedmieścia“.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Zima i drożyzna. Zima rozgościła się na dobre. Mróz jak „wziął“, tak trzyma nas w swych lodowych kleszczach, wyrządzając wielkie szkody na polach, gdzie kapusta, buraki i ziemniaki jeszcze nie zebrane pozostały.

Dziś w sobotę jednak powietrze w południe znacznie się ociepliło, i jak się zdaje w stosunkach atmosferycznych nastąpi zmiana na lepsze. Starzy górale zapowiadają powrót ciepła w najbliższych dniach.

Do skarg powszechnych na dotkliwe zimno, które zwłaszcza w nocy silnie się zaznacza (termometr w mieście wykazywał o godz. 7-ej z rana 3 stopnie C. mrozu!) dołączają się skargi na drożyznę artykułów żywności. Baby wiejskie na targu żądają za jajko 10 halerzy, a za korzec ziemniaków płacono wczoraj na targu 6—7 koron!

Nie tylko jednak Galicya nawiedzona została klęską przedwczesnej zimy. Spadek temperatury daje się odczuwać w całej Europie — a dzienniki *wiedeńskie* zaznaczają, że od 130 lat nie było w Wiedniu takich mrozów w drugiej połowie października, jak obecnie. W śródmieściu zimno dochodzi do 6 i 1 dziesiątą stopnia, a na przedmieściach dosięga mróz do 8 stopni.

Wieczór Kościuszkowski. Przypominamy, że w niedzielę, dn. 25 b. m., o godz. 7-mej wieczorem, odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła“ uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego zwycięzcy z pod Racławic.

Sokoła komisya obchodowa dokłada starań, by uroczysty ten wieczór wypadł jak najwspanialej, nie ulega zaś wątpliwości, że patryotyczna publiczność nasza, ze względu na wzniosły cel uroczystości, tłumnie się na niej zgromadzi.

Bilety wstępu są do nabycia w handlu pp. Zajączka i Lankosza, Rynek gł. Linia A-B, bezpośrednio zaś przed obchodem przy kasie u wejścia do sali.

Komisya obchodowa ostrzega, że w czasie wykonywania poszczególnych punktów programu, drzwi sali będą zamknięte.

Z teatru miejskiego. Drugie przedstawienie komedyi Flers'a i Caillavet'a: „Michasia i jej matka“ danem będzie w niedzielę. Na popołudniowe przedstawienie niedzielne przeznaczono doskonałą satyrę Gogola: „Rewizor z Petersburga“. W poniedziałek zaś graną będzie krotochwila Przybylskiego: „Sposób na żony“. (Ceny popularne).

Z teatru ludowego. Dziś po raz pierwszy w tym sezonie znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami w 3 aktach p. t.: „Bohater przedmieścia“ J. Rączkowskiego. Po za wielkim humorem i dowcipem, jakie cechują tę sztukę, ukaże ona na scenie szereg typów z bruku krakowskiego, wiernie uchwyconych. Sztuka ta budzi wielkie zainteresowanie wśród bywalców i widzów teatru ludowego, która wraz z sensacyjnym i oryginalnym wodewilem przyniesie szereg specyalnie do sztuki opracowanych kupletów.

„Bohater przedmieścia“ powtórzony zostanie na niedzielnem wieczornem przedstawieniu, popołudniowe zaś wypełni znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami p. t.: „Rozkosze Warszawy“, grany z olbrzymiem powodzeniem na poprzednich przedstawieniach.

Począwszy już od soboty budynek teatralny będzie silnie ogrzewany piecami gazowemi.

W sferach malarskich słychać, że „Zero“ ma się niebawem zlać z dawnym „Salonem“ i przygotować wspólną wystawę wiosenną.

Bierny opór na kolei. Na stacyi krakowskiej obstrukcya ustała już prawie zupełnie, ruch pociągów jest normalny. Pociągi osobowe przychodzą z minimalnym opóźnieniem. Wczoraj w nocy wysłano ze stacyi towarowej 8 pociągów, co jest objawem przywrócenia trybu normalnego.

Wiec rządowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych odbędzie się w dniu 1 listopada o g. 2-ej popoł. w Krakowie w sali Rady miejskiej. Wiec ma na celu omówienie obecnego położenia i postulatów oficyantów kancelaryjnych.

Wydział katolickiego Stowarzyszenia stróżów podaje do wiadomości, że Stowarzyszenie odłączyło się od Polskiego Związku Narodowego i przeniosło swoje biuro na ulicę Zwierzyniecką 7 (godziny urzędowania od 10—12 i 6—8 wiecz.).

Kurs rysunków zawodowych dla szewców, krawców, tapicerów, rymarzy i t. p. to jest dla tak zwanej grupy szatnio-tkackiej urządza Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową w szkole przemysłowej uzupełniającej im. św. Mikołaja (ul. Lubomirskich 21). Kurs ten trwać będzie od 1 listopada b. r. do końca marca roku przyszłego a korzystać zeń mogą tak uczniowie na wyzwolinach, jak i czeladnicy, którzy ukończyli klasę drugą kursu przemysłowego. — Wpisy prowadzi dyrekcya szkoły każdego dnia rano i wieczór za zgłoszeniem się.

Aresztowanie woźnego sądowego. Franciszek Żydek zastępca woźnego sądu karnego został aresztowany z powodu sprzeniewierzenia pieniędzy depozytowych w kwocie 100 koron. Odstawiono go do sądu.

Piekarz kradnie bułkę. Niepoprawny, 15-letni złodziej, Piekarz, o którym już trzeci raz w ciągu paru dni piszemy, dopuścił się wczoraj w Podgórzu nowej kradzieży. — Podczas nieuwagi właścicielа kramu porwał bułkę i począł z nią uciekać. Świadkowie kradzieży puścili się za nim w pogoń, chłopiec jednak szybko uciekał, a zaciekawiona wypadkiem publiczność zwiększała liczbę ścigających. Wreszcie olbrzymi tłum dopadł na ulicy Starowiślnej „szybkobiegacza“ i ku zadowoleniu ścigających oddano go w ręce policyi.

Kradzież w pociągu. Znowu okradziono w pociągu na drodze między Oświęcimem a Podgórzem-Płaszowem robotnika, wracającego z Prus. — Jan Mielnik spostrzegł w drodze z Oświęcimia, że nie ma pugilaresu z 30 koronami. Zrozpaczony udał się po pomoc do policyi podgórskiej, która śledzi za złodziejem.

Przez sympatyę dla chlebodawcy. Między robotnikami, zatrudnionymi u p. Stan. Bodzińskiego, majstra kamieniarskiego, znajdował się czeladnik kamieniarski Adolf Batko. Był on już kilkakrotnie karany za kradzież, o czem p. Bodziński wiedział, widząc jednak poprawę czeladnika, oddawał mu z zupełnem zaufaniem sprawy pieniężne do załatwienia. Dnia 11 bm. wysłał Batkę z 40 koronami po zakupno kamienia do Rudnika. Przyjechał jednak woźnica sam i z próżnym wozem. Wzburzony opowiedział, że Batko namawiał go, by sprzedał wóz i konia, a z otrzymanemi pieniędzmi umknął, czego on nie uczynił, a czem znowu oburzony Batko nie zakupił kamienia, lecz z 40 koronami umknął. Policya śledzi za niepoprawnym złodziejem, lecz jeszcze na jego ślad nie wpadła.

Jedna baba drugiej babie dała po buzi i z tego wynikła cała awantura i zbiegowisko uliczne, a rzecz tak się miała: Nowakowej, żonie dorożkarza, zamieszkałej przy ul. Słowiańskiej, zginęła dzisiaj portmonetka z kilkoma koronami i kwitami. Nowakowa posądziła o kradzież swą sąsiadkę Annę Strączek i poczęła czynić jej wyrzuty, upominając się o zwrot portmonetki. Zacna Strączkowa, oburzona do cna tem posądzeniem i za obelgę jej wyrządzoną, dała Nowakowej w buzię tak silnie, że ta upadła, następnie zaczęły się bić, przeklinając się wzajemnie. — Milnijąca spokój policya zamknęła awanturnice komoskl.

Zima na Podhalu. Z Nowego Targu piszą: Od dnia 18 b. m. mamy na całem Podhalu zimę w całej pełni. Śnieg obfity spadł wszędzie, a mróz wskazuje codziennie 7 lub 8 stopni R. W polach pozostaje bardzo wiele ziemniaków jeszcze nie wykopanych i mało który z gospodarzy zwiózł kapustę do domu. Starzy gazdowie wróżą jednak, że śnieg niezadługo zginie i pogoda jeszcze nastanie.

Repertuar teatru miejskiego:

Poniedziałek: „Sposób na żony“.
Wtorek: „Michasia i jej matka“.
Środa: „Pani zamku Ostrot“.
Czwartek: „Michasia i jej matka“.
Piątek: „Skis“.
Sobota: „Syn królewski“, dramat w 4 akt. A. Krachowieckiego (nowość).

Z SEJMU.

O zdrowie kraju.

Sejm onegdaj prowadził dyskusyę nad sprawą wielce smutną, nad sprawą tak jeszcze zaniedbanego szpitalnictwa w naszym kraju. Liczny szereg mówców przedstawił braki i wadliwości urządzeń na tem polu. Szpital kulparkowski, obliczony na 1000 chorych, musi mieścić 2500. Oddział położniczy w szpitalu św. Łazarza w Krakowie został, w samem sprawozdaniu komisyi, nazwany „hańbą szpitalnictwa“.

Żadne z przemówień poselskich nie nakreśliło takiego smutnego obrazu, jaki daje sprawozdanie komisyi. Pod względem szpitalnictwa prześcignęły nas najuboższe kraje w monarchii. Półtora miliona ludności niema ani jednego łóżka szpitalnego.

„Są jeszcze powiaty — mówi sprawozdanie — w których niema ani jednego lekarza okręgowego“; około 20 okręgów już otworzonych, nie jest obsadzonych. W innem miejscu czytamy w sprawozdaniu, że „niewiadomo, dlaczego są powiaty, w których dotąd niema po wsiach ani jednej skuszerki gminnej lub okręgowej“; są gminy, posiadające po 4, 5, nawet 7 oraz 9 tysięcy mieszkańców, które nie zapewniają żadnej pomocy położniczej ubogim rodzącym.

Jednakże, jak to stwierdził rektor Mars, jeśli się zważy, że kraj dopiero od 30 lat objął szpitale w swój zarząd, postęp jest mimo wszystko znaczny. — O krajowych uzdrowiskach mówił p. Tertil. Nie są to „perły“, ale raczej kopciuszki, tak mało czyni się dla ich rozwoju i tak opłakane (n. p. w Krynicy i Szczawnicy) panują w nich stosunki.

Ustawa łowiecka.

Wczoraj rozpoczęła się w Sejmie dyskusya nad ustawą łowiecką, uchwaloną przez komisyę w duchu kompromisowym i z uwzględnieniem życzeń rządu. Ludowcy, którzy tak bardzo byli radykalni w swych żądaniach, zmiękli... Przemawiali Oleśnicki, Korol, Schaetzel, Stapiński, Hupka i i.

Sejm uchwalił po dyskusyi 70 paragrafów ustawy, a dzisiaj (sobota) dyskusya nad resztą paragrafów ustawy łowieckiej zostanie zakończona.

Postanowienia nowej ustawy łowieckiej są naszym czytelnikom znane. Nowa ustawa zatrzymuje 115 hektarów, jako okręg polowania, zachowuje też przepis o zakazie polowania w niedziele i święta.

Wynagradzanie szkód, zrządzonych przez zwierzynę, należy do najważniejszych postanowień ustawy. Zasady te są następujące: 1) Każda szkoda, wyrządzona przez polowanie i zwierzynę na terenie polowania, musi być przez dzierżawcę prawa polowania wynagrodzoną; 2) w obejściach gospodarczych, ogrodach, sadach nie należących do okręgu polowania, każdy posiadacz może zabijać zwierzynę, będąc jej wyłącznym właścicielem.

Ustawa zdąża do tego, aby kwestyę odszkodowania załatwiać o ile możności ugodowo. W razie nie dojścia do skutku ugody, rozstrzygają bezapelacyjne sądy rozjemcze.

Co do kart myśliwskich, to oświadczono się za utrzymaniem dotychczasowej opłaty 10 koron na rzecz kraju. Przy tej jednak sposobności zwrócono uwagę, jak mała liczba myśliwych opłaca karty myśliwskie. — Myśliwych u nas w kraju jest 20.000, dochód kraju z tytułu kart myśliwskich wynosić powinien przeszło 300.000 koron, gdy w rzeczywistości wynosi około 26.000 koron. Z tego powodu komisya administracyjna zgłosiła osobną rezolucyę do rządu, która ma na celu energiczne wykonywanie w kraju, w kierunku zmuszenia myśliwych do zaopatrywania się w karty myśliwskie.

W głosowaniu nad § 45 ustawy, który powiada, że w odległości 100 m. od zabudowań nie wolno strzelać do zwierzyny, przyjęto poprawkę posła Witosa, zwiększającą tę odległość do **150 m.**

Lwów. Na dzisiejszem (sobota) posiedzeniu załatwiono ustawę łowiecką w drugiem czytaniu z wyjątkiem §§ 71—75, które wczoraj odesłano napowrót do komisyi. Następnie przystąpiono do wyboru sześciu członków Wydziału krajowego i sześciu zastępców.

Nowy Wydział krajowy.

Do Wydziału krajowego wybrani zostali:

Z kuryi gmin wiejskich dr Szymon Bernadsikowski,

z kuryi miast dr Władysław Jahl,

z kuryi większych posiadłości dr Tadeusz Pilat,

z całego Sejmu dr Dąbski, dr Iwan Kiweluk i Onyszkiewicz.

Prawie wszyscy członkowie wybrani zostali jednogłośnie z wyjątkiem pos. Kiweluka, który na 133 głosujących otrzymał 85 głosów. Starorusin Krynicki otrzymał 33 głosy; 15 kartek oddano białych. — Jako zastępcy: Jabłoński i Sala (lewica demokratyczna), Skoły-

szewski (ludowiec), Scheli i Hupka (prawica).

Miejsce 3-go zastępcy z prawicy prawdopodobnie dostanie się Starorusinom.

Sprawa Wielkiego Krakowa w Sejmie.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu lewicy demokratycznej oprócz sprawy składu Wydziału kraj. zajmowano się sprawą Wielkiego Krakowa. Uchwalono jednomyślnie w jak najbardziej stanowczy sposób żądać załatwienia tej sprawy jeszcze w bieżącej sesyi Sejmu.

W sprawie Wielkiego Krakowa przybyła wczoraj do Sejmu deputacya gmin położonych na prawym brzegu Wisły, aby zaprotestować przeciw zakusom usunięcia tych gmin od przyłączenia ich do Wielkiego Krakowa, gminy bowiem uważałyby to za pokrzywdzenie i już dzisiaj uznają się za część Wielkiego Krakowa.

Wszyscy posłowie otrzymali wczoraj odbitkę drukowanej petycyi, wystosowanej do prawicy sejmowej przez obywateli gmin podmiejskich, z prośbą o zbadanie i poparcie ich sprawy. Petycya ta zwalcza zarazem broszurę prof. Czerkawskiego i cyfrowo wykazuje niestosowność zawartych w niej zapatrywań. Petycya wykazuje dalej, że w przeciągu 10 lat od r. 1910 do 1919 fundusz krajowy odniesie z przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa około 300 000 kor. zysku. Wobec tego powinien fundusz ten przyczynić się do inwestycyj asanacyjnych w Krakowie i do pokrycia ewentualnych strat, które mają ponieść powiaty krakowski i wielicki.

Petycya wykazuje, że gdyby zaszła potrzeba inwestycyj obliczonych na 4,000.000 kor., to już w pierwszych sześciu latach po utworzeniu Wielkiego Krakowa, wskutek normalnego rozwoju stosunków wzrosną jego dochody do wysokości wystarczającej na oprocentowanie i amortyzacyę tej kwoty.

Losy reformy wyborczej

przedstawiają się bardzo smutno. Konserwatyści absolutnie nie chcą z reformą się pospieszyć, i sprzeciwiają się też temu, aby sejmowa komisya dla reformy wyborczej, była w permanencyi. Ludowcy, ugłaskani przez prawicę narodową, wcale nie uważają za potrzebne sprzeciwiać się machinacyom konserwatystów, i sprawiają wrażenie, jak gdyby im na reformie wyborczej obecnie już nie zależało. Z całego Sejmu jedynie demokraci i Rusini dzisiaj szczerze domagają się reformy wyborczej.

Subkomitet dla reformy zgodził się, jak donieśliśmy onegdaj, tylko na powszechność i tajność, ale nie na bezpośredniość i równość prawa wyborczego. Zachodzi więc wielka obawa, że konserwatyści będą upierali się i nadal przy zatrzymaniu obecnych kuryi, do których dodadzą tylko *piątą* kuryę. Pojawiła się nawet pogłoska, że konserwatyści przedłożą sejmowi niebawem projekt utworzenia już obecnie takiej *piątej kuryi*, z której wybory miałyby być już w roku przyszłym dokonane. Przez pięć lat zatem obecny skład sejmu miałby zostać utrzymany, tylko uzupełniony przez posłów z piątej kuryi.

Jest to pogłoska, której zgoła nie dajemy wiary. Bo i po cóżby konserwatyści mieli się narażać na nieprzyjemności z V kuryą, kiedy — jeśli się uprą, mogą jeszcze przez pięć lat wcale nie dopuszczać do reformy. Ludowcy są ugłaskani — a społeczeństwo tak potulne!

Telegramy „Nowin“.

Przesilenie gabinetowe w Austryi.

Wiedeń. Cesarz na razie nie powziął decyzyi co do prośby o dymisyę ministrów Fiedlera i Praszka, lecz zastrzegł ją sobie, aż do czasu po powrocie do Wiednia i polecił obu ministrom dalej prowadzić agendy.

Praga. Minister Praszek, który tu przybył w prywatnej sprawie, zapewnia, że ani on, ani Fiedler dymisyi nie cofną.

Termin zwołania Rady państwa.

Wiedeń. Termin zwołania Rady państwa ustanowiony będzie po ukończeniu obrad delegacyjnych. Za prawdopodobny termin oznaczają dzień 17 listopada. Jak słychać oprócz znanych przedłożeń, jak prowizoryum budżetowe, ustawa bośniacka, ustawa o *kanałach*, ustawa o *ubezpieczeniu robotników na starość* — na porządek dzienny Rady państwa wejdzie także ustawa językowa dla Czech, jakoteż ustawa o utworzeniu władz obwodowych w Czechach. Rada państwa będzie więc miała obfity program prac.

Bojkot Austryi w Serbii i w Turcyi.

Belgrad. Na protest austr. poselstwa w sprawie szkód wyrządzonych austr. i węg. kupcom, rząd serbski odpowiedział notą, że wszyscy poszkodowani otrzymają odszkodowanie w wysokości żądanej przez poselstwo.

Belgrad. Studenci wystosowali do ludności wezwanie, aby rozszerzyła bojkot także na tych serbskich kupców, który nabywają towary w Austro-Węgrzech, oraz na niemieckich kupców.

Salonika. Bojkot Austro-Węgier trwa dalej. Okręt Lloyda nie mógł wyładować towarów.

Konstantynopol. Zdaje się, że agitacya za bojkotem towarów austryackich nie znachodzi już uznania; zakup towarów w sklepach austryackich wzmógł się. „Orientale“ wskazuje na straty, jakie obie strony ponoszą i wzywa do szybkiego ukończenia bojkotu. — Grecy i Albańczycy wogóle nie brali udziału w bojkocie. Bojkot Lloydu austryackiego słabnie. Okręty Lloydu mogą wszędzie wyładowywać towary. Donoszą o tem agencye Lloydu z Bałany i Lewanty.

Serbia i Anglia.

Belgrad. Poparcie, jakiego Anglia udziela Serbii, budzi w Serbii wielkie nadzieje, a w ślad za tem wzmaga się **agitacya za kandydaturą ks. Connaught a detronizacyą króla Piotra.**

Księcia Connaught nazywają już przyszłym władcą **„wielkoserbskiego państwa“.**

B. poseł Nenadowicz, który bawi w Londynie, ma jak słychać agitować w celu przyspieszenia upadku Karagieorgewiczów, który **musi nastąpić** w razie wojny Serbii z Austryą.

Koniec strejku studentów.

Petersburg. Studenci instytutu technologicznego i politechniki na odbytem wczoraj zgromadzeniu postanowili znaczną większością powrócić do studyów. Podobną uchwałę powzięło zgromadzenie studentów w Charkowie.

Aeroplany francuskie.

Paryż. Z polecenia ministerstwa wojny urządzono aeroplan, który niebawem przedsięweźmie próby wzlotu.

Anarchiczny socyalizm francuski.

Paryż. Na zgromadzeniu, zwołanem przez anarchistę Faure'a kilku zastępców ogólnego związku robotników przemawiało za tem, aby urządzić strejk generalny, jeżeli aresztowani podczas zaburzeń w Dravell robotnicy postawieni zostaną przed sądem przysięgłych. Strejk odbywać się będzie równocześnie z procesem i będzie miał na celu wywarcie nacisku na przysięgłych.

ZE ŚWIATA.



Ślub trzynastoletniej panny.

Małoletnie osoby mogą tylko za zgodą rodziców albo opiekunów ślub zawierać. Dziewczynie niżej lat 14 nie wolno jednak wogóle za mąż wychodzić. Także na Węgrzech istnieje taki ustawowy przepis. Mimo to tymi dniami w Temeszwarze odbył się ślub 13-letniej dziewczyny — ale za specyalnem pozwoleniem ministra sprawiedliwości. Pozwolenie zostało wyjątkowo udzielone, ponieważ panna młoda, mimo 13 lat wieku, była zupełnie rozwinięta i wyglądała na 18-letnią osobę. Dziewczyna nazywa się Barbara Kohelan; zakochał się w niej czeladnik rzeźnicy Fr. Fassbinder i pojął ją za żonę mimo tak młodego wieku. Powyżej podajemy portret najmłodszej „panny młodej“ według ilustr. pism węgierskich.

Przysięga niewinności. *(Do ilustracyi tytułowej).* Widownią tej osobliwej ceremonii, reprodukowanej przez nas według pism angielskich, na tytułowej stronicy naszego pisma, jest wyspa Ceylon. — Scena ta pokazuje, jak wielką wagę mieszkańcy tej wyspy przywiązują do zapewnienia o niewinności, jeśli ono odbywa się według pewnych religijnych form. Na jednej z faktoryi wybuchł spór między jednym z robotników a nadzorcą o kilka rupii, które ów kulis rzekomo winien był nadzorcy. Po dłuższej sprzeczce, nadzorca oświadczył, że odstąpi od swych pretensyi, jeżeli robotnik złoży uroczystą przysięgę. Ceremonia, którą przedstawia nasza rycina, polegała na uroczystem oświadczeniu robotnika, iż „jeżeliby mówił nieprawdę niechby został rozdarty jak ten kawałek papieru“. — Z temi słowy robotnik rozdarł papier, który trzymał w podniesionej ręce. Nadzorca oddalił się spokojnie, mówiąc, że poprzednio musiał być w błędzie.

Cezary Jellenta, znany literat, przybędzie z cyklem odczytów do Krakowa. Tematem odczytów będzie działalność artystyczna i filozoficzna Nietzsche'go i Cypryana Norwida. Odczyty odbędą się w auli Uniwersytetu Jagiell. w dniach od 28 bm. do 4 listopada z inicyatywy Tow. pom. nauk. dla Polek im. Kraszewskiego.

Borra i okręt wojenny. Z Tryestu donoszą: Nowy okręt wojenny „Arcyksiąże Franciszek Ferdynand“ w nocy podczas borry, wskutek zerwania się obu łańcuchów kotwicznych, został rzucony na wyspę Isola. Z Poli i Tryestu wysłano okręty na pomoc. Jak wieczorem donoszą, okręt, który zresztą nie został jeszcze odebrany przez ministerstwo wojny, nie poniósł żadnych szkód.

Wzlot balonu Zeppelina. Z Friedrichshaven donoszą: Niespodziewanie odbył się wczoraj wzlot balonu Zeppelina. Publiczność, która od dwu dni czekała, myślała, że już w konstrukcyi okazała się jakaś wada i balon się nie wzniesie. Wczoraj rano sygnalizowano korzystne warunki atmosferyczne, poczem rozległ się sygnał. Ze wszystkich stron publiczność pospieszyła nad jezioro. Przybył także król i królowa, oraz liczne jachty wydzierżawione przez Anglików i Amerykanów.

Balon wzniósł się z ogromną precyzyą, wśród oklasków publiczności okrążył jezioro i wprost dążył ku zamkowi. Z zamku wrócił do punktu wyjścia i jeszcze raz ten manewr powtórzył. W gondoli oprócz młodego Zeppelina były jeszcze 4 osoby. Precyzya w kierowaniu wzbudziła powszechny podziw. Jak słychać, był to tylko wzlot próbny. Następny wzlot pójdzie na dłuższą metę, balon dłużej będzie przebywał w powietrzu.

Tajfun w Chinach. Wedle ostatnich wiadomości, jakie otrzymały pisma angielskie, podczas tajfunu w dniu 17 bm. zginęło w Czanczu około dwóch tysięcy siedmiuset ludzi. Tajfun zniszczył też 3600 domów. W innej miejscowości runęło około 800 domów, a przeszło 1000 ludzi zginęło. — Trzy wielkie wsie zostały zupełnie zniszczone.

Najmłodszy redaktor na świecie. W Trouton, w stanie Ohio, wydaje swoją własną gazetę pod tytułem: „Boy's Own Paper“ dziewięcioletni chłopak, Henryk Campbell. Czasopismo to, poświęcone dla dzieci, bywa czytane w wielu stanach Unji, przyczem talent redaktorski Campbell'a święci zasłużony tryumf. Obecnie — jak donoszą amerykańskie dzienniki — przybył ten młodziutki, inteligentny redaktor do Nowego Jorku, aby poznać biura i urządzenia wielkich dzienników. Rokuje on wielką przyszłość swojej gazecie, którą niebawem zamierza znacznie powiększyć i zamienić na dziennik. Bo i niewielkie musi to być pismo, skoro roczna prenumerata wynosi zaledwie 5 centów.

Przyjaciel Eulenburga hr. Lynar miał w tych dniach proces we Florencyi we Włoszech. Zaskarżył on swego lokaja o wymuszanie. Służący został uwolniony od winy i kary. — Tymczasem w procesie wyszły takie świństwa na jaw, że gazety florenckie wzdrygają się je podać. We Florencyi podobno utworzyła się cała kolonia takich kreatur, jak Lynar i t. d. Są to przeważnie kapitaliści Niemcy, Anglicy i Amerykanie, którzy tam bezkarnie oddają się wstrętnej rozpuście.

Różne rodzaje śmiechu. W pewnym niemieckim dzienniku czytamy: Najczęściej śmieją się w Brukseli, najrzadziej w Madrycie, a najpiękniej w Paryżu. Nie dziwnego, już dawniej byli w stolicy Francyi tak zwani „mistrze od śmiechu“, którzy nietylko uczyli pięknej konwersacyi, ale uczniom swym, a zwłaszcza uczenicom zwracali uwagę, że nieprzyjemnie brzmiący śmiech jest wprost obrazą. Francuz śmieje się dziś mniej, niż dawniej, co niektórzy przypisują brzydkim zębom. Śmieje się on uprzejmie, świeżo i elegancko, przeznaczając swój śmiech dla poufałego kółka przyjaciół, zabawiających się przy szklance wina. Podobnie śmieje się Austryak. Szczególnie zachwycającym jest śmiech Wiedenek, które mają małe, białe zęby. Całkiem inaczej Anglik! Ten śmieje się krótko i sucho, jak gdyby przez to wyrażenie uczucia zniżał się do swego otoczenia. Członkowie przedniejszej arystokracyi angielskiej nie śmieją się prawie nigdy. Brukselscy obywatele śmieją się niezwykle głośno, obywatelki zaś w bardzo wysokim tonie — a niektóre belgijskie panie były wprost sławne z powodu swego śmiechu, jak np. pani Hegion, Diana Duhamel i Marietta Sully. Śmiech w formie najnaturalniejszej, najczystszej i najświeższej, można spotkać u Amerykanina; jego wybuch śmiechu jest szczery, niekłamany i dlatego porywający.

Tak zw. soki mięsne, wyrabiane przez fabryki niemieckie, rzekomo przez wyciśnięcie świeżego mięsa wołowego, zbadali w ostatnich czasach w monachijskim zakładzie hyg. Horinch i Gezet. Według tych badań są te soki (Puro, Robu) prostą mięszaniną białka jaj z wyciągiem mięsnym, na co wskazują zarówno rozbiory chemiczne, jak i odczyty biologiczne (swoista precipitacya). Do podobnych wniosków doszli już wcześniej Brehmer (Zjazd lekarzy i przyrodników niemieckich 1899) i Hutchinson (Lancet 1902), z których drugi oświadcza, że każdy może sobie niezmiernie tanio sporządzić taki „sok“ mięsny, za jaki drogo zapłaciłby w handlu: wystarczy białko jaja, zmięszane z równą ilością wody, przecedzić przez muszlin i dodać dla smaku dowolną ilość wyciągu mięsnego Liebiga, rozpuszczonego w ciepłej wodzie. Fabrykanci „soków“ podnieśli gwałtowny protest przeciwko tym badaniom, wskazującym, że publiczność przez długie lata wprowadzano w błąd (Przegl. lek.).

W ostatnich tygodniach fabrykanci tych soków zasypują Galicyę broszurami, polemizującymi z obozem demaskujących wyroby badaczy, a cynią to w przekonaniu, że przez to zwiększą zwiększą reklamę swoim wyrobom. — Ostrzegamy!

Dolegliwości reumatyczne, nerwowe, powstałe skutkiem przeziębienia, przeciągów, fabryczne przypadłości usuwa nam niezawodnie fluid Fellera z marką „Elsafluid". Próbny tuzin 5 koron. Wysyła E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 126 (Kroacya).
Kaz.
1108



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759. 6.

Wyszły świeżo z druku:

1-o Pamiątka
25-letniego jubileuszu koronacyi cudami wsławionego obrazu
Najświętszej Maryi Panny na Piasku
napisał O. Marcin Maciak
Przeor OO. Karmelitów krakowskich z 18 rycinami.

2-o obrazek tegoż cudownego wizerunku
wykonany prześlicznie w kolorach, z herbami Polski i Litwy.
Za nadesłaniem w ilości w znaczkach pocztowych kwoty 70 hal. wysyła pamiątkę i obrazek franco
Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
ul. św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr. 708. 685h

15 Poselska 15
Nadzwyczajnie tanie a dobre
POMADKI
mieszane ½ klg. koron 1·—
poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
ROMUALDA PIECZARKI,
w Krakowie, Poselska 15.
Przyjmuje obstalunki na zabawy i wesela. 1101

Nowo otwarta pracownia
Tapicersko-Dekoracyjna
pod firmą 1214
Paweł MARZEC
ul. Sławkowska 29
poleca się Szan. PT. Publiczności i zawiadamia że:
przyjmuje i wykonuje najsumienniej wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące
po możliwie niskich cenach.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Pośrednictwo małżeństw!
Największe i najznaczniejsze na kontynencie. Zawsze przeszło 100 bogatych pań w ewidencyi. Zgłoszenia przyjmuje L. Schlesinger, Berlin 18. 817

Kilku uczciwych i pilnych agentów znajdzie sposobność dobrego zarobku. Pierwszeństwo otrzymają agenci maszyn rolniczych i obrazów. Pisemne zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zatrudnienia przyjmuje „Harbur" w Biurze dzienników i ogłoszeń Kraków, Sławkowska 2.

Kucharka zdolna, za dobrem wynagrodzeniem, potrzebna zaraz lub od 1-go b. m. Wiadomość: Podgórze, ul. Lwowska l. 7 (piekarnia). 1217

50 Koron dam, kto mi wyrobi posadę maszynisty. Jestem egzam. maszynistą i fachowym ślusarzem maszynowym, rodem z Galicyi. Pisemne zgłoszenia do Redakcyi „Nowin" pod literą S. 8.
1221

W tych dniach zginęła suka wyżlica maści białej z bronzowemi łatami, wabi się „plk". Ktoby takową spostrzegł zawołać na nią „plk", a gdy zrozumie to będzie dowodem, że to jest ta sama. Uprasza się zgłosić u portyera w Hotelu Saskiem, za co najuprzejmiej podziękuję lub wynagrodzę. Ktoby zaś kupił takową, to będzie posiadaczem nieprawym, gdyż kupił nie od właściciela. 1222

Ameryka.
Osoby wracające do Ameryki w najbliższych tygodniach znajdą uczciwy, uboczny zarobek. Pisemne oferty pod „F. W" do Biura dzienników, Kraków, Sławkowska 2. 1228

Długoletni budowniczy i kierownik młynów, z kaucyą, poszukuje posady lub też dzierżawy młyna. Wiadomość Administracyi „Nowin". 1229

Uczeń
potrzebny do praktyki do cukierni
Adama Piaseckiego
Kraków, ul. Długa 12.
Filia: ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 687

NA RATY!
można dostać wszelkie towary w składzie bławatnym 1218
P. MERUKA & Ski
w Krakowie, Grodzka 51.
(naprzeciw kościoła św. Piotra).

Funt 12 halerzy.
Kapusta kiszona
polska znakomita w handlu 1173
Michała Nodzeńskiego
Kraków, Floryańska 40.

Na porę słotną!
Rogóżki
szczotkowe, kokosowe i żelazne
1150 oraz
Szczotki
do wycierania nóg
polecają najtaniej
Reim i Spółka, Kraków.
Kalosze rosyjskie.

Kwizdy Fluid



Marka: Wąż.
Fluid dla turystów.

Znakomity środek, o przyjemnej woni, używany od dawna przez turystów, strzelców i cyklistów. Nacieranie ciała „Płynem Kwizdy", zwłaszcza po uciążliwych pieszych i dłuższych wycieczkach, krzepi i wzmacnia znakomicie nadwyrężone ścięgna i muskuły.
Cena 1 całej flaszki K. 2.—
„ pół „ K. 1.20.
Do nabycia we wszystkich aptekach. Ilustrowane katalogi posyła się darmo i opłatnie.
Główny skład:
Franciszek J. Kwizda
c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca,
Aptekarz okręgowy, Korneuburg pod Wiedniem. 3



Proszę żądać
darmo i opłatnie
mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.
Pierwsza Fabryka zegarków
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx L. 1391 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek	K 5—
Zegestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek	K 7—
Niklowy budzik K 2.90, 3 sztuki	K 8—
Prawdziwy srebrny Remontoar o podwójnych kopertach	K 12.40

Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem 1128



Patentowane piece
Dauerbrand „METEOR"
Z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół itp.
Wyłączna sprzedaż
W. Halski, Sukiennice 21.
Cenniki na żądanie. 969

Chętnie polecamy wszystkim mającym oszczędność na względzie znany w **Krakowie Rynek gł. L. 14** gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można. 1925
Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego.

NAJWIĘKSZY MAGAZYN OBUWIA
Adolf Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler.

Hurtowny skład WIN
PERLBERGER i SCHENKER
Kraków, Grodzka 48. — Telefon 308.
Poleca: Wina węgierskie, francuskie, szampany, koniaki etc. Specyalność firmy:
„HYGEA PERLE"
wino czerwone z żelazem dla niedokrewnych. 1004

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Nowo otworzona pracownia
sukien męskich
przy ul. Wielopole l. 15
Piotr Klaja
krawiec męski. 1081
Wykonywa najsumienniej kostyumy męskie podług najnowszej paryskiej i wiedeńskiej mody po bardzo przystępnych a nader niskich cenach, jak również przyjmuje zamówienia na ubrania z powierzonych sobie materyałów.

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
polecają 1161
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

Codziennie
Przeszło 200 Pism
w 8 językach znajduje się
w **Czytelni Dzienników i Czasopism**
Mikołajska l. 6, p.
Wstęp 20 halerzy, abonament mies. 3 Kor., akadem. 2 Kor. 1062

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży
Maryi Telesznickiej
został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wolkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 1190

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



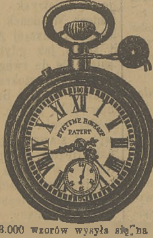
1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr
Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 45
Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 296



Kraków Pl. Maryacki nr. 9.
P. Bouffal
Skład futer
pod zarządem St. Reina
sprzedaje najmodniejsze
Kolie od 6 K począwszy
Szyjki od 15 K. „
Garnitury od 12 K. 50 hal. począwszy.
Garnitury dziecinne od 9 K. 50 hal począwszy.
Żakiety futrzane od 100 Koron.
Rękawki fantazyjne od 5 Koron.
Futra męskie, czapki i wszelkie wyroby kuśnierskie.
Przerabia i wykonuje wszelkie roboty w własnej pracowni.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Kraków Pl. Maryacki
1087 **nr. 9.**

„MAISON BEBE"
Kraków, ul. Grodzka 6, w podwórzu.
Konfekcya dziecięca
dla dziewcząteк i chłopczyków.
Specyalność: 1009
Płaszczyki, żakiety, sukienki, ubranka etc.
Doborowy towar, z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

3-letnia pisemna gwarancya!



5 Koron! Bez konkurencyi w tej jakości!
Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, systemu Roskopf, o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznem, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą, w prawdziwej niklowej oprawie, z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godzin, (nie 12 godzin) posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3 letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K., ten sam z wskazówką sekundową 6 Koron. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11 Kor., ten sam z wskazówką sekundową 12 K. 50 h.
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków 1131
Hanns Konrad
c. i k. dostawca nadworny w **Brüx** Nr. 424 (Czechy). Bogato illustrowany główny katalog zawierający przeszło 3.000 wzorów wysyła się na żądanie każdemu za darmo i opłatnie

Najpopularniejsze tytonie
są: tak zwana **„Siedemnastka"**
(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy
i tak zwana **„Trzynastka"**
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.
Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych
„NORIS" oznaczonych literą **N**
Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mięszanka w bibułkach cygaretowych
„POBUDKA"
wyrobu fabryki **„NORIS" Mra W. Beldowskiego w Krakowie.**
Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".
Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.
Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 265

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa 71

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „[illegible]" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

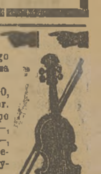
Premie na Boże Narodzenie.
Każdy P. T. Kupiec, który zrobi u mnie zamówienie w czasie od 1 września do 30 listopada listowne zamówienie na co najmniej 40 koron naraz, otrzyma jako bezpłatną premię na Boże Narodzenie pierwszej jakości budzik alarmowy Adler Roskopf nr. 4348 ze świecącym w nocy cyferblatem wartości 4 kor. 20 hal. wraz z trzechletnią pisemną gwarancyą. Kto zrobi takie zamówienie na co najmniej 60 koron naraz, otrzyma szwajcarski zegarek „System Roskopf" Patent Anker-Remontoir nr. 4060 wartości 5 koron, wraz z 3-letnią pisemną gwarancyą. Każdy, kto zrobi w czasie od 1 września do 15 grudnia listowne zamówienie na co najmniej 20 koron naraz, otrzyma wspaniałe dzwonki anielskie na drzewko nr. 1 wartości 1 kor. 50 hal. Ponadto otrzyma każdy zamawiający zadarmo w pakunku kalendarz o 96 stronach na rok 1909. Zamawiający później, tj. po 30 listopada względnie 15 grudnia, pod żadnym warunkiem premii otrzymać nie może. Radzę więc wszystkie zakupy na Boże Narodzenie zamawiać już we wrześniu, październiku i listopadzie.
Pierwsza fabryka zegarów w Brüx, HANS KONRAD, c. i k. dostawca dworu w Brüx Nr. 1543 (Czechy).
Mój katalog o 200 stronach, zawierający 3000 illustracyj, rozsyłam na żądanie za darmo i opłatnie. 1006

Fabryka lin konopnych i drucianych
oraz wszelkich wyrobów powroźniczych w Dębnikach l. 70 (dom własny). — Sklep Kraków, Plac Maryacki l. 8
Józefa Wałkowińskiego
dostawcy c. k. Salin. 797

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

Założona w roku 1867.
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
20 POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpiane, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Nie zaniedbaj pan
przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać mojego illustrowanego katalogu głównego z 3000 illustracyi za darmo i opłatnie.



Skrzypce do nauki bez smyczka już od kor. 4·80, 5·50, 6·—, 7·60, 8·60, 11·—, 12·50. Skrzypce koncertowe po kor. 14, 17, 20·50 i 24. Skrzypce orkiestrowe silne w tonie po kor. 28·—, 32·— i 40·—. Skrzypce solowe po kor. 50·—, 60·—, 80·—, 120·—, 160·—. Smyczki po kor. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40, 3·50 i wyżej. Piccolo, flety, w najlepszym wykonaniu po kor. —·90, 1·80, 2·50, 3·50, 4·80 i wyżej. Klarnety najlepszej jakości po kor. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Cytry, harmonie, gitary, okaryny itd. w największym wyborze. Pudełka na skrzypce kor. 3·50 4·50, 5·40, 6·50, 7·— i 8·—. Niema ryzyka! W razie niezadowolenia zamieniam albo zwracam pieniądze. Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Dom wysyłkowy towarów muzycznych HANNS KONRAD, w Brüx Nr. 1483 (Czechy). 1008

SINGERA
maszyny do szycia do różnych celów,
a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.
Nasze składy poznać można po uboczym znaku.

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.
filie we wszystkich większych miastach.
Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. 186

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.